

ŚPIEWNIK HARCERSKI



... Bo ja się uczę największej sztuki życia :

*Uśmiechać się zawsze i wszędzie
I bez rozpaczyny znosić bóle,
I nie żałować tego co przeszło,
I nie bać się tego co będzie!*

*Poznałam smak głodu
I bezsennych nocy (to było dawno)
I wiem jak kłuje zimno,
Gdy w kłębek chciałbyś skulony,
Uchronić się od chłodu.
I wiem co znaczy łać łzy niemocy
W niejeden dzień jasny,
Niejedną noc ciemną.*

*I nauczyłam się popędzać myślami
Czas, co bezlitośnie lubi się dłużyć
I wiem jak ciężko trzeba walczyć z sobą,
Aby nie upaść i nie dać się znużyć
Nie kończącą zda się drogą...*

*I dalej uczę się największej sztuki życia :
Uśmiechać się zawsze i wszędzie
I bez rozpaczyny znosić bóle,
I nie żałować tego co przeszło,
I nie bać się tego co będzie!*

Irena Bobowska, Bo ja się uczę

Spis treści

Ballada rajdowa.....	4
Bieszczady	4
Bieszczadzki trakt	5
Harcerskie ideały.....	6
Hej przyjaciele	7
Hej w góry	8
Jak dobrze nam	8
Już rozpało się ognisko	9
Kaszubskie noce	9
Krajka	10
Lasów wonnych smak	11
Major ponury	12
Mały obóz.....	14
Mury.....	14
Ogniobranie	15
Opadły mgły	16
Pałacyk Michła	16
Płonie ognisko	18
Poezja	18
Szara lilijka.....	19
We wtorek w schronisku.....	20
Wędrowiec.....	21
Wiklina	21
Zielony mundur	22
Zielony płomień	23

Ballada rajdowa

Właśnie tu na tej ziemi młody harcerz meldował
Swą gotowość umierać za Polskę
Tak jak ty niesiesz plecak on niósł w ręku karabin
W sercu miłość, nadzieję i troskę
Może tu w Nowej Słupi, Daleszycach, Bielicach
Brzozowymi krzyżami znaczone
Swą dziewczynę pożegnał nic nie wiedząc, że tylko
Kilka dni życia mu przeznaczone

Ref.: Naszej ziemi śpiewamy, ziemi pokłon składamy
Taki prosty, serdeczny, harcerski
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową
W nowe jutro i przyszłość nową

Na pomniku wyryto, że 16 miał wiosen
Że był śmiały, odważny, radosny
Kiedy padał płakała cała puszcza jodłowa
Nie doczekał czekanej tak wiosny
I choć on nie doczekał to nie zginął tak sobie
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz
Kiedy tak przy ognisku śpiewasz sobie balladę
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz

Ref.: Naszej ziemi...

Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień
Mokre rosą trawy wypatrują dnia
Ciepła, które pierwszy słońca promień da

Ref.: Cicho potok gada, gwarzy pośród skał
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść

Tęczę kwiatów barwny połoniny łąn
Słońcem wypełniony jagodowy dzban
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Ref.: Cicho potok gada...

Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszc
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

Ref.: Cicho potok gada...

Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask,
na polanie gdzie króluje zły.
Gwiezdny pył w ogniu tym, łązy wyciśnie nam dym,
tańczą iskry z gwiazdami, a my:

Ref.: Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,
śpiewajmy razem, ilu jest tu nas.
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że,
nie starzejemy się.

W lesie gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią,
oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Ref.: Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia dREW, w górę niech płynie śpiew,
wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,
a połączy nas bieszczadzki trakt

Ref.: Śpiewajmy wszyscy...

Harcerskie ideały

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i list.
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie,
To wszystko co cenniejsze jest niż skarb.

Po środku sam generał Robert Baden - Powell,
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt.
Jest Krzyża znak i orzeł biały jest w koronie,
A zaraz pod nim harcerskich 10 praw.

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawieź w potrzebie,
Podaj swą pomocną dłoń, tym co liczą na ciebie.
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny,
Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem
będzie każdy.

Ref.: I świeć przykładem, świeć!
I leć w przestworza, leć!
I nieś ze sobą wieść,
Że być harcerzem chcesz!

A gdy spyta cię ktoś skąd ten Krzyż na twojej piersi,
Z dumą odpowiesz mu: "taki noszą najdzielniejsi!".
Bo choć mało mam lat, w moim harcerskim mundurze,
Bogu, ludziom i ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę.

Ref.: I świeć przykładem...

Hej przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,
Szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres
Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Odejdziecie - sam zostanę
Na rozstaju dróg

Ref.: Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną
 Przecież wszystko to, co miałem, oddałem Wam
 Hej, przyjaciele, choć chwilę jedną
 Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu będę sam.

Znów spóźniłem się na pociąg
I odjechał już
Tylko jego mglisty koniec
Zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie
Z tą walizką jedną,
Tak jak człowiek, który zgubił
Od domu swego klucz.

Ref.: Hej...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,
Szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres. Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Zamazanych drogowskazów
Nie odczytam już.

Ref.: Hej...

Hej w góry

Ref.: Hej! w góry, w góry! popatrz tam wstaje błydy świt
Jeszcze tak nieporadnie chce ominąć szczyt.
Hej, miły panie, czekaj! Zaraz my też będziemy tam,
Nie będziesz musiał schodzić z połoniny sam.

Bywały takie dni, że słońca złoty blask
W zawody szedł z sennym brzaskiem.
To dziwne więc, że skoro świt
I wiatr i deszcz razem tańczą

Ref.: Hej! w góry, w góry!...

Zagrajcie nam - może się cofnie czas,
Do tamtych dni naszych marzeń
Do dni spędzonych pośród sennych skał,
Gdy czas umykał w pełni zdarzeń.

Ref.: Hej! w góry, w góry!..

Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry
i młodą piersią chłonać wiatr,
prężnymi stopy deptać góry
i palce ranić o szczyt Tatr.

Ref.: Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,
a w żyłach roztętnioną krew.
Hejże hej, hejże ha!
Żyjmy więc, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna ,
kiedy znowu ujrzę was.

Jak dobrze nam głęboką nocą
wędrować jasna wstęgą szos,
patrzeć ja gwiazdy niebo złocą,
i czekać, co przyniesie los...

Ref.: Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam tak przy ognisku
Tęczową wstęgę marzeń snuć,
Patrzeć jak w niebo iskra tryska,
I wokół siebie przyjaźń czuć!

Ref.: Mieć w uszach szum...

Już rozpałiło się ognisko

Już rozpałiło się ognisko
Dając nam dobrej wróżby znak
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko
Bo w całej Polsce siedzą tak

Siedzą harcerze przy płomieniach
Ciepły blask ognia skupia ich
Wszystko co złe, to szuka cienia
Do światła dobro garnie się

Mówiłeś druhu komendancie
Że zaufanie do nas masz
Że wierzysz w nasze szczere chęci
Wszak ty harcerskie serca znasz

Warunki tylko warunkami
Od dawna już słyszymy to
Lecz my jesteśmy harcerzami
I zwyciężymy wszystko złó

Kaszubskie noce

Kaszubskie noce, nad nami śniące
Harcerski krąg, ogniska blask,
Gdy się tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz
Że wszystko to, łączy nas.

Ref.: To szumi las, kołysze drzewa
Fala jeziora, brzegi zalewa
Tu mały Giewont, czoło pochyla
A my siedzimy, harcerska brać.

I choć Ojczyzna, jest tak daleko
Lecz nasze myśli, wciąż do niej mkną
Tam też wśród nocy, płoną ogniska
Harcerskie piosnki, unosi wiatr.

Ref.: To szumi las...

A gdy drużyna, znowu jest razem
Płonie ognisko, gitara gra,
Znów wspominamy, pierwsze wyprawy
Trudy radości, wspaniały czas.

Ref.: To szumi las....

Czy ty pamiętasz, pierwsze ognisko
Pierwsze spojrzenie, cudowna noc,
Gwiazdy na niebie, byłeś tak blisko
Mówiłeś wtedy: „Kocham Cię”.

Krajka

Chorałem dzwonek dzień rozkwita
jeszcze od rosy rzęsy mokre
We mgle turkoce, pierwsza bryka
Słońce wyrusza na włóczęgę

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny Krajka
słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam swoją gitarę,
 spodnie wytarte i buty stare
 Wiatry niosą mnie (do słońca / na skrzydłach)
 A ja mam swoją gitarę,
 spodnie wytarte i buty stare
 Wiatry niosą mnie (nie wiadomo gdzie)

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi się wody jeszcze
wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny Krajka
słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam ...

Pierwsza warta, druga warta
Trzecia warta, czwarta warta
Piąta warta, szósta warta
Siódma, ósma i dwunasta

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny Krajka
słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

Ref.: A ja mam ...

Lasów wonnych smak

Lasów wonny smak, pola pełne zbóż
Gdzieś zaśpiewa ptak, a tu wieczór już

Ref.: Jak dobrze mi przed siebie iść
 Mieć dla siebie swoje dni.

Rozbij namiot swój, gdzie słowika śpiew
Śpiewa ci do snu nawet szelest drzew.

Ref.: Jak dobrze mi...

Gdzieś ogniska blask, złotych iskier moc
Już zasypia las, ty i twoja noc.

Ref.: Jak dobrze mi...

Dźwięków słyszeć sto - to włości śpiew
Echo słucha go, słucha każdy krzew.

Ref.: Jak dobrze mi...

Już minęła noc, w drogę ruszać czas
Więc zapakuj koc, idź przywitaj las.

Ref.: Jak dobrze mi...

Lasów wonny smak, pola pełne zbóż
Gdzieś zaśpiewa ptak, ten włości stróż.

Ref.: Jak dobrze mi...

Major ponury

Mgła schodzi z lasu, Panie Majorze,
Wiatr się zrywa z chaszczy jak ptak,
Już się szkopy nie tułają po borze,
Niejednego przez nas trafił szlag

Jutro do wsi pewnie zajdziemy,
Pies nie szczeknie, przecież my swoi,
U mej matuli cokolwiek zjemy,
Potem do snu śpiewanie ukoj

I dobrze odpocznem nim odejdziem w góry
Lecz co Pan Major taki ponury

Do diabła ze śmiercią, Panie Majorze,
Pan szedł z nią razem w 39,
Potem trza było się z wojskiem łączyć
I miecze ostrzyć daleko za morzem

Myśmy czekali bo wodza brakło,
Lichy to zwierz, co walczy bez oka,
Wieści przysłali i słowo się rzekło,
Biały orzeł z góry spikował

I w piersi wroga wbił swe pazury,
Lecz co Pan Major taki ponury

To nie był taki zwyczajny bój,
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła,
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój
I każda chwila się w wieczność wlekła

Strasznie Pan dostał, Panie Majorze,
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej,
Krew się przelała przez głębokie rany,
Archanioł Michał otworzył bramy
Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry
Szepnął i skonał Major Ponury

Skonał i odszedł by znaleźć swe góry
Z serca bohater Major Ponury...

Mały obóz

Kiedy rankiem ze skowronkiem
Powitamy nowy dzień
Rosy z trawy się napijesz
Pierwszy słońca promień zjesz.
Potem wracać trzeba będzie,
Pożegnamy rzekę, las.
Bądźcie zdrowi nasi bracia,
Bądźcie zdrowi, na nas czas.

Ref.: Ustawimy mały obóz,
 Bramę zbudujemy z serc
 A z tych dusz, co tak gorące
 Zbudujemy sobie piec.
 Rozpalimy mały ogień,
 A w tym ogniu będziesz piekł
 Naszą przyjaźń, która łączy,
 Która da Ci to, co chcesz...

Hej! My jeszcze tu wrócimy,
Nie za rok, no to za dwa.
Więc dlaczego płacze rzeka,
A więc czemu szumi las?
Wszak przyjaźni naszej wielkiej
Nie rozłączy promień zła
Ona mocna jest bezczelnie,
Więc my wszyscy jeszcze raz:

Ref.: Ustawimy mały obóz...

Mury

On natchniony i młody był, Ich nie policzyłby nikt
On dodawał im pieśnią sił, Śpiewał, że blisko już świt
Świec tysiące palili mu, Znad głów unosił się dym
Śpiewał, że czas, by runął mur. Oni śpiewali wraz z nim...

Ref.: Wyrwij murom zęby krat
 Zerwij kajdany, połam bat
 A mury runą, runą, runą
 I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśni sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz
Śpiewali wiec, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał...

Ref.: Wyrwij murom...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam, ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam...

Ref.: Patrzył na równy tłumów marsz
 Milczał wsłuchany w kroków huk
 A mury rosły, rosły, rosły
 Łańcuch kołysał się u nóg...

Ogniobranie

Kiedy cisza świat zaległa
Bóg rozpostarł tren ciemności
Gdy gwiazdy w noc wybiegły
Szukać ciepłej swej światłości

Ref.: Śpiewam do was i do nieba,
 Że przyjaźni mi potrzeba
 Płomiennego ogniobrania
 Rąk, przyjaciół i kochania

Kiedy wieczór nas połączy
Z rąk do serca mkną isierki
I gdy oczy są wpatrzone
W płomień serca i podzięk

Ref.: Śpiewam...

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita
Czas zatrzymał się zbawiony
I gdy rozstać się nie chcemy
Świat jest w duszach uniesiony

Ref.: Śpiewam...

Opadły mgły

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,
Górą czmycha już noc,
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony .

Ref.: /A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!/ x2
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś??
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli! Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje, Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień ! Wstaje nowy dzień !

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciągną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!

Ref.: A ziemia toczy...

Pałacik Michła

Pałacik Michła, Żytnia, Wola
Bronią się chłopcy od „Parasola”,
Choć na „tygrysy” mają visy
To warszawiaki fajne chłopaki są.

Ref.: Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
 Pręż swój młody duch, Pracując za dwóch,
 Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
 Pręż swój młody duch jak stal.

Każdy chłopaczek chce być ranny
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kulka trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka – hej!

Ref.: Czuwaj wiaro ...

Z tyłu za linią dekonwniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę –
I tym sposobem walczą za sprawę – hej!

Ref.: Czuwaj wiaro ...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę.
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony – hej!

Ref.: Czuwaj wiaro ...

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złością, krew ich zalewa.
Różnych sposobów się imają,
Co chwila „szafę” nam podsuwają – hej!

Ref.: Czuwaj wiaro ...

Lecz na nic „szafa i granaty,
Za każdym razem dostają baty
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy i do cywila – hej!

Płonie ognisko

Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic...
A ponad nami wiatr szumny, wieje
I dębowy huczy las.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrывa
Pieśń potężna pieśń jak dzwon.

Poezja

Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie,

Płyniesz cicha przez noce bezsenne
- cichą nocą tak liście szeleszczą-
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne,
w słowach cichych skąpana jak w deszczu...

To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa тумanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie.
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż - bić się!

Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia -
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,
bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnia!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga.
Więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakłąć pioruny,
rozkaz żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głużyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych - najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wichrze.

Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce
I w świetlanym harcerskim krzyżu
Kiedy olśni cię blask ogniska
Radę jedną ci dam

Ref.: Załóż mundur i przypnij lilijkę
Czapkę na bakier włoż
W szeregu stań wśród harcerzy
I razem z nimi w świat rusz.

Razem z nimi będziesz wędrował
Po Łysicy i Świętym Krzyżu
Poznasz urok Gór Świętokrzyskich
Które powiedzą ci tak

Ref.: Załóż mundur i przypnij lilijkę...

Gdy po latach będziesz wspominał
Stare dzieje z harcerskiej drużyny
Swemu dziecku co dorastać zaczyna
radę jedną mu dasz

Ref.: Załóż mundur i przypnij lilijkę...

We wtorek w schronisku

Złotym kobiercem wymoszczone góry
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem
Buki czerwienią zabarwiły chmury
Z latem się złotym właśnie pożegnałem

Ref.: We wtorek w schronisku po sezonie
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie
I tej herbaty, i tych gór mam dość

Szaruga niebo powoli zasnuwa
Wiatr już gałęzie pootrzasał z liści
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

Ref.: We wtorek ...

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić
A czas sobie płynie wolno panta rei
Do ciebie tylko już nie umiem trafić
Kochać to więcej siebie dać, czy mniej

Ref.: We wtorek ...

Wędrowiec

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje brzask
Ruszał dalej w świat, nie zatrzymuj się
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię

Ref.:

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr

Ref.:

Przecież wiesz, ...

Wiklina

Gorzko pachnie podmokła wiklina.
Mgła, mgła, mgła.
W krąg bezdroża, śladu drogi nie ma,
Schyłek dnia.

Ref.: Lecz to nic, nie martw się
 Jutro będzie lepiej wstanie nowy dzień.
 A to wszystko, żebyś tylko wierzył
 Że nie łatwo być harcerzem

Księżyc zaszedł, gwiazdy takie smutne
Noc, noc, noc.
Chłupie woda w przemoczonym bucie
Jak na złość.

Ref.: Lecz to nic ...

Srebrny krzyżu, przyjacielu mały
Mów, mów, mów.
Gdzie twe cele, wzniosłe ideały
posiał wiatr.

Ref.: Lecz to nic ...

Zielony mundur

Dawno minął czas twych dziecięcych zabaw
Z krótkich spodni już wyrósł każdy z nas
Chciałbyś jeszcze komuś zrobić jakiś kawał
Lecz coś ci podpowie: ile ty masz lat
Znów pewnie wysłuchasz zbyt długie kazanie
O szkole, o książkach, pomyśleć strach
O piciu, paleniu i złym zachowaniu
Pomyślisz, posłuchasz i westchniesz tak:

Ref.: Ach, jak chciałbym znów zielony mundur mieć
 I plecak swój ze stelażem połamanym jak drut.

Byłeś jeszcze zuchem, gdy dostałeś mundur
Trochę później plecak, minął czasu szmat
Patrzysz w kącie szafy, coś to, ale heca
To twój stary mundur, symbol dawnych lat
Gdy siedłeś przed siebie ze swoim plecakiem
Twą drogę wyznaczał kolorowy szlak
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywałeś ciągle jakiś nowy świat

Ref.: Ach, jak chciałbym...

Nie ma na co czekać, nie ma co rozpaczać
Po co dłużej zwlekać, jaki problem masz
Ty wciąż jesteś młody, to świat się postarzał
Zrozumiesz to wszystko, gdy zatrzymasz czas
I pójdziesz przed siebie ze swoim plecakiem
Twą drogę wyznaczy kolorowy szlak
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywał wciąż będziesz jakiś nowy świat

Zielony płomień

W dąbrowy gęstym listowiu
błyska zielona skra
Trzepocze z wiatrem jak płomień
mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier,
dusza rogata w niej,
Wiatr polny w uszach i ptaki
w pachnących włosach drzew.

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach,
Gdziekolwiek namiot rozpinasz, będzie kraina ta.
Zieleń o zmroku wilgotna z niebieską plamką dnia,
Cisza jak gwiazda ogromna w grzywie złocistych traw.

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznany ląd,
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd.
Kreską przebiega błękitną, strzępioną pasmem gór,
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur.

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra,
Trzepocze płomień zielony, mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej,
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej.